

Ks. Biskupa Nowaka. Starał się raz w roku odwiedzić Częstochowę, by pomodlić się na grobie starszego brata, proboszcza parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Lisińcu (zmarłego w r. 1957).

Kiedy nieubłagana choroba cukrzycy przerwała te wyjazdy, tym bardziej liczył na wizyty księży częstochowskich. Asystowałem Mu nieraz podczas sprawowania Najświętszej Ofiary; było to doświadczenie prawdziwej kenozy, ogołocenia. Wszystkie uciążliwości związane z wiekiem i cierpieniem znosił Profesor z wielką godnością i spokojem. Nieraz powtarzał z uśmiechem: „byłem piękny i młody..., teraz młodość minęła...”. Był to żart, ale wyrażał on doskonale duchowe piękno osobowości, której nie zdołały zniszczyć doświadczenia losu. W tym wyniszczeniu przyjmowanym świadomie odczuwało się echo Jezusowych słów z Janowej Ewangelii, którą niegdyś tłumaczył: “Nadeszła godzina uwielbienia Syna Człowieczego. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: gdyby ziarno pszenicy rzucone w ziemię nie umarło, pozostałoby samo jedno; jeśli zaś umrze, przyniesie plon obfity...” (J 12,23n).

Janową Ewangelią żył Profesor od początku swej pracy naukowej do końca. Ostatnie Jego książki poświęcone są właśnie czwartej Ewangelii (*Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984; *Jezusowe przemówienia w czwartej Ewangelii*, Kraków 1986). W pół wieku po przekładzie Ewangelii i Dziejów Apostolskich ukazało się w Częstochowskim Wydawnictwie Diecezjalnym ich nowe wydanie. Mam je tutaj, z odręcną dedykacją Tłumacza: „ks. Ant. Troninie jako wyraz głębokich powiązań składa ks. F. Gryglewicz. Lublin 19 V 1988 r.”. Te powiązania, o których tutaj mowa, to nie tylko relacja między uczniem a Nauczycielem; to nade wszystko więź diecezjalna, którą Profesor cenił sobie szczególnie. Zakończę więc fragmentem arcykapłańskiej modlitwy Jezusa z tej właśnie częstochowskiej edycji Ewangelii. Niech ta modlitwa, poprzez *communio sanctorum*, da również wam odczuć obecność zmarłego przed siedmiu laty wielkiego sługi Ewangelii:

„Ojczy, chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem; ażeby widzieli chwałę moją, którą dałeś Mi dlatego, że umiłowałeś Mnie jeszcze przed stworzeniem świata. Ojczy sprawiedliwy, choć świat Cię nie poznał, Ja poznałem Ciebie, a oni zrozumieli, że Ty Mnie posłałeś. Objawiłem im Twoje imię i objawiać będę, ażeby ta miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś była w nich, i abym Ja był w nich” (J 17, 24-26).

KS. ZDZISŁAW MAŁECKI

SŁUGA SŁOWA

KS. INFUŁAT PROF. DR HAB. STANISŁAW GRZYBEK (1915-1998)

Dnia 27 października 1998 wielu z nas tu obecnych przeżyło uroczystości pogrzebowe śp. Ks. Prof. S. Grzybka. Obecność tak licznych przedstawicieli różnorodnych środowisk naukowych i kapłańskich z całej Polski świadczyła, że pożegnaliśmy nie tylko kapłana archidiecezji częstochowskiej, ale profesora biblistę znanego i cenionego na arenie naukowej całej Polski, a zwłaszcza ośrodków teologicznych: Krakowa, Warszawy i Lublina. Pożegnaliśmy człowieka i kapłana o wielkim umyśle, sercu i wybitnego profesora biblistę - wychowawcę wielu kapłanów i uczonych.

Schylamy nasze głowy przed jego osobą i dziś w naszym środowisku seminaryjnym polecamy dobremu Bogu jego duszę i chcemy się przyjrzeć bliżej jego osobie. Wielu bowiem z nas czuje się w pełni jego uczniami i korzystało z jego rozległej wiedzy biblijnej oraz szerokiej posługi człowieka, kapłana, profesora, mistrza.

Nie sposób w krótkim czasie powiedzieć o wszystkim i ukazać jego sylwetkę. Dużo usłyszeliśmy już podczas uroczystości pogrzebowych w Krakowie, w homilii Ks. Arcybiskupa i w innych przemówieniach.

Wydaje mi się, że warto podkreślić momenty jego pracy i zaangażowania najpierw na płaszczyźnie diecezjalnej.

Należał do pokolenia, któremu przyszło żyć w czasach wielkich zmian i dziejowych doświadczeń narodu i Kościoła polskiego. Były to ponure lata naszej klęski narodowej po wybuchu II wojny światowej i po niej długie lata systemu komunistycznego w Polsce, z którego nie możemy się do dziś otrząsnąć. Były to lata zmagania i walki o tożsamość religijną i narodową naszego polskiego narodu. W tym to trudnym okresie przyszło pracować Ks. Profesorowi i realizować swoje człowieczeństwo i kapłaństwo.

Wyświęcony na kapłana w 1938 roku tylko rok mógł spokojnie pracować jako wikariusz w parafii św. Józefa w Dąbrowie Górniczej. Od 1939 roku przyszły ponure lata okupacji niemieckiej naznaczonej walką i nienawiścią do tego, co polskie i katolickie. Jako młody kapłan musiał przeżywać te trudne lata okupacji na placówkach w Koziegłowach i Krzepicach, gdzie otaczał swoją gorliwą troską duszpasterską ludzi żyjących w strachu i niepewności o dzień jutrzejszy. Wielką troską otaczał ludzi młodych, gromadził ich wokół siebie, umacniał duchowo i fizycznie.

Po zakończeniu II wojny światowej przez kilka miesięcy bp Kubina zlecił mu pracę duszpasterską w Wieruszowie. Tam podjął prace remontowe kościoła, aby można było spełniać normalną pracę duszpasterską w kościele parafialnym.

Mianowany po wojnie, rektor seminarium Ks. Brunon Magott zabrał go na prokuratora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Jak opowiadał, pojechali obydwaj motorem do Krakowa, aby stanąć wobec zdewastowanego przez wojska niemieckie i rosyjskie gmachu seminaryjnego. Spalona kaplica, zrujnowany cały dom wymagały restaurowania i przywrócenia do spełniania swojej funkcji seminaryjnej. Młody prokurator z energią i poświęceniem zabrał się do usuwania szkód w całym domu. Wiemy, że po wojnie nie były to czasy łatwe, gdy brakowało wszystkiego - i finansów i materiałów.

Równolegle do podjętej pracy prokuratora w seminarium, podjął Ks. Profesor pracę naukową. Już w 1945 roku pracował na stanowisku asystenta przy katedrze teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie prowadził zajęcia zlecone z archeologii biblijnej, języka hebrajskiego i greckiego. Równocześnie przygotowywał pracę doktorską. W 1949 roku uzyskał stopień doktora teologii w zakresie biblistyki na podstawie rozprawy pt. *Księga Estery - wstęp historyczny, przekład i komentarz*. Promotorem pracy był Ks. Prof. Aleksy Klawek. W 1952 roku habilitował się przedkładając rozprawę *Rekonstrukcja tekstu Pieśni Debory na podstawie Sdz 4,5*. W 1954 roku przeżył likwidację Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Utworzona w Warszawie Akademia Teologii Katolickiej dała możliwość pracy naukowej dotychczasowym pracownikom wydziałów teologicznych z Warszawy i Krakowa. Ks. Profesor podjął wykłady na Akademii z zakresu teologii biblijnej. W Akademii pełnił trzykrotnie funkcję dziekana Wydziału Teologicznego oraz prodziekana przez

okres jednej kadencji. Na tej uczelni otrzymał w 1971 roku promocję na prof. nadzwyczajnego, a w 1980 roku na prof. zwyczajnego. Oprócz tego Ks. Profesor Grzybek prowadził wykłady z zakresu egzegezy Starego Testamentu w krakowskim i częstochowskim Seminarium Duchownym oraz w Studium Teologicznym oo. cystersów, oo. paulinów i oo. dominikanów w Krakowie.

Od 1962 roku Ks. prof. Grzybek związany był z Wydziałem Teologicznym w Krakowie, który dał początek obecnej Papieskiej Akademii Teologicznej. Jako dziekan tego Wydziału wkładał wiele pracy w organizowanie jego struktur. W latach 1982-1985 był drugi raz jego dziekanem.

Na terenie naszej diecezji częstochowskiej Ks. Profesor jest założycielem Instytutu Teologicznego w Częstochowie. Najpierw rodził się on jako Studium Dokumentów Soborowych, a potem doprowadził do erygowania Instytutu przez ordynariusza częstochowskiego biskupa S. Barełę i powiązania go umową z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie, która 30 stycznia 1981 roku została zatwierdzona przez Kongregację ds. Nauki Katolickiej. Ks. prof. Grzybek był od początku rektorem tego Instytutu Teologicznego w Częstochowie.

Można by jeszcze długo mówić o jego pracy dydaktycznej, organizacyjnej i wydawniczej. Przez 25 lat był redaktorem *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*. Od 1965 roku kierował Sekcją Wydawniczą Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, które wydało wiele pozycji dzieł teologicznych.

Czas wreszcie wspomnieć o bogatej jego spuściznie literackiej z zakresu biblistyki, czy też kaznodziejstwa. Wydana w 1990 roku praca zbiorowa biblistów: *Studium Scripturae anima theologiae* poświęcona Ks. prof. Grzybkowi z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa zawiera spis jego prac do 1988 roku a wynosi on 255 pozycji. Od tego czasu lista ta powiększyła się znacznie. Chcę tu tylko wskazać na niektóre ważniejsze.

Oprócz artykułów i recenzji Ks. Profesor jest autorem przekładów i komentarzy do Ksiąg Tobiasza, Judyty i Estery oraz Księgi Hioba w *Biblii Poznańskiej*. Osobny dział twórczości Ks. Infułata stanowią zbiory homilii do codziennych, niedzielnych i świątecznych czytań biblijnych. Ks. Profesor przekazywał i wyjaśniał Słowo Boże nie tylko z katedry profesorskiej, ale głosił je jako kaznodzieja i w swoich homiliach chciał przyjąć z pomocą rzeszom kapłańskim głoszącym Słowo Boże, aby głosili je w sposób autentyczny, zgodnie z duchem Vaticanum II, aby obficie i rzetelnie głosili ludowi Słowo Boże.

Można by jeszcze szerzej ukazywać sylwetkę Ks. prof. S. Grzybka – naszego kapłana, nauczyciela i mistrza, wielkiego znawcy tajemnic Słowa Bożego i miłośnika Orędzia Bożego skierowanego do ludzi wszystkich czasów a zapisanego na kartach Ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Zrozumienia i umiłowania Słowa Bożego uczył nas przez swoje długie i pracowite życie kapłańskie i profesorskie. Wydaje się, że odpowiednim tekstem Pisma św., jaki chciałby do nas jeszcze skierować dziś w ten wieczór zaduszny byłyby słowa proroka niewoli Deuteroizajasza do swoich ziomków oczekujących powrotu z niewoli do umiłowanego miasta Jerozolimy i jej, choć zniszczonej, świątyni, aby w ziemi ojczystej wielbić swego Boga, słuchać Jego słowa i realizować Jego wolę: **Iz 55, 1-11** „O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądza na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę - na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie

prysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodne łaski dla Dawida. Oto ustanowiłem cię świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą. Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twojego Boga, przez wzgląd na Świętego Izraelowego, bo On cię przyozdobi. Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadzą. Góry i pagórki przed wami podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w dłonie. Zamiast cierni wyrosną cyprysy, zamiast pokrzywy wyrosną mirty. I będzie to Panu na chwałę, jako znak wieczysty, niezniszczalny!"

KS. WŁODZIMIERZ CYRAN

SIŁACZ BIBLIJNY

KS. DOCENT DR HAB. STANISŁAW CHŁAD (1946-1993)

Urodzony 17 grudnia 1946 r. w Lgocie k/Częstochowy Stanisław wzrastał w rodzinie rolników. Poszukując swej życiowej drogi uczył się w Technikum Górnictwa Rud w Częstochowie, a następnie od 1 lipca 1965 do 31 sierpnia 1971 (z przerwą na służbę wojskową od kwietnia 1967 do kwietnia 1969) pracował w Kopalni Rudy Żelaza „Jerzy” w Łojkach, a potem w K.R.Ż. „Dźbów” w Dźbowie. Swoje powołanie kapłańskie rozpoznał dość późno. Podanie o przyjęcie do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie złożył mając 25 lat. Był więc o ok. 6 lat starszy od swoich kolegów kursowych, co dało się zauważyć m.in. w tym, że Stanisław zdawał się o wiele dojrzałszy od nich. Pomoc rodzicom na roli i praca w kopalni wpłynęły niewątpliwie na jego stosunek do obowiązków. Swym postępowaniem w Seminarium świadczył, że można być klerikiem konsekwentnym i zorganizowanym. Starał się wykorzystać czas do maximum. Studium kończył równo z dzwonkiem i nie zwalniał się z niego nawet na parę minut, aby np. wypić herbatę za namową kolegów. Pełne wykorzystanie czasu na studium tłumaczył kolegom tym, że miał dłuższą przerwę w nauce i dlatego przyswajanie wiadomości przychodzi mu trudniej niż im. Miał chyba jakiś kompleks, że pracował w kopalni, był w wojsku i przez to stracił czas najbardziej korzystny dla nauki; uważał, że musi nadrobić braki. Jeszcze w ostatnim roku życia wspominał: „Świadomy byłem już wtedy i wiem po dziś dzień, że już na tyle późno zaczynałem, iż naukowcem - w znaczeniu: badaczem - to już nie będę. Poza tym,